

## SPOŁECZEŃSTWO

# Janusz Waluś, ikona skrajnej prawicy, przyjedzie do Polski

**Po zwolnieniu Polaka z więzienia w RPA najbardziej prawdopodobny jest jego powrót do ojczyzny. Czekają tu na niego m.in. pseudokibice.**

WIKTOR FERFECKI

- W dniu wyjścia na wolność Janusz Waluś zostanie odwieziony na lotnisko i wsadzony do samolotu - przewiduje Cezary Łazarewicz, autor książki „Nic osobistego. Sprawa Janusza Walusia”. Jego zdaniem Polak tuż po wyjściu z więzienia wróci do ojczyzny.

Waluś to imigrant zarobkowy, który w 1993 roku zastrzelił w RPA czarnoskórego komunistę Chrisa Haniego, jedną z ikon opozycji. Liczył, że zatrzyma demontaż apartheidu. Wraz ze zleceniodawcą

mordu, białym politykiem Clive'em Derby-Lewisem, został skazany na karę śmierci, którą potem zmieniono na dożywocie.

Jest prawdopodobnie najdłuższym siedzącym sprawcą zbrodni z okresu apartheidu, bo na wolność wyszedł nawet Eugene de Kock, stojący na czele tzw. szwadronów śmierci. Sytuacja Walusia też wkrótce ma się zmienić. Trybunał Konstytucyjny w RPA orzekł w poniedziałek, że ma wyjść w ciągu dziesięciu dni na zwolnienie warunkowe.

Jaki będzie miał status na wolności? Michał Zichlarz, autor książki „Zabić Haniego. Historia Janusza Walusia”, mówi, że to dobre pytanie. - W przypadku Derby-Lewisa zwolnienie warunkowe odby-

wało się de facto w warunkach aresztu domowego - zauważa.

By spytać, jak będzie w przypadku Walusia, próbowaliśmy bezskutecznie skontaktować się z jego adwokatem Julianem Knightem. Cezary Łazarewicz relacjonuje, że o planie powrotu do Polski wie właśnie od Knighta. - Przypadek Walusia jest inny niż Derby-Lewisa, bo ten drugi został zwolniony w celu podjęcia leczenia. Poza tym Waluś zrzekł się południowoafrykańskiego obywatelstwa i zostawił tylko polskie. Właśnie po to, by móc wrócić do ojczyzny - dodaje.

Jak relacjonuje, Waluś ma córkę, wnuczkę i mieszkanie pod Krakowem, więc inny cel podróży byłby irracjonalny. Jest to istotne jednak nie tylko dla samego Walusia. Od czasu

rozpoczęcia trwającej wiele lat batalii prawnej o zwolnienie warunkowe stał się bowiem jedną z ikon skrajnej prawicy, w tym pseudokibiców.

Jak pisze w swej książce Michał Zichlarz, Walusia wspierają sympatycy z ponad trzydziestu klubów. Przykłady? 20 lutego podczas meczu Górnika Zabrze z Rakowem Częstochową pseudokibice przyjeźdnego klubu eksponowali transparent „Uwolnić Janusza Walusia”. Dwa tygodnie wcześniej podczas meczu z Wisłą Kraków jeden z kibiców Rakowa uniósł szalik „Naszym wzorem Janusz Waluś”. W tym roku transparenty z poparciem dla mordercy wywieszali też sympatycy Ostrowii 1909 Ostrow Wielkopolski oraz wielokrotnie Lechii Gdańsk.

Po decyzji o wypuszczeniu Polaka w euforii wpadli jednak nie tylko pseudokibice, ale też skrajnie prawicowi politycy. Np. poseł Konfederacji Grzegorz Braun napisał na Twitterze krótko: „Bogu niech będą dzięki!”. „Dzięki staraniom obrońców oraz setek patriotów i nacjonalistów w ojczyźnie to, co wydawało się tylko marzeniem, stało się faktem” - napisał portal nacjonalista.pl, związany z Narodowym Odrodzeniem Polski.

- Tryumfalny powrót Walusia na pewno poprawiłby samopoczucie najbardziej skrajnych grup. Także tych popierających stosowanie przemocy, bo nie jest przypadkiem, że grupy sympatyzujące z Walusiem najczęściej gloryfikują też Elżbietę Niewia-

domskiego, zabójcę prezydenta Gabriela Narutowicza - zauważa prof. Rafał Pankowski z Collegium Civitas i Stowarzyszenia Nigdy Więcej.

Dodaje, że wydzwięk powrotu do ojczyzny będzie zależał głównie od zachowania samego Walusia. Z jednej strony nigdy nie odcinał się od swoich sympatyków. Np. w 2019 roku nagrał podziękowania dla pseudokibiców. Wystąpił też telefonicznie w skrajnie prawicowej telewizji internetowej wRealu24.

Z drugiej jednak strony - jak twierdzi Łazarewicz - Waluś wcale nie musi mieć ochoty angażować się politycznie. - Po prawie 30 latach spędzonych w więzieniu może chcieć zacząć żyć, a nie zbawiać świat - twierdzi.